

Moje wspomnienia zbrodni  
niemieckiej

87

Straszne mam wspomnienia. Mieszkałem na wsi w Leśniczówce. W naszym domu Niemcy mieli posterunek. Ciężkie wtedy było życie. Wygnali nas z ładnych pokoi, dali nam małe pokójki, w którym mieliśmy bardzo ciasno. Niemcy tapali ludzi na drogach i bili ich strasznie przywiązując do stołów specjalnymi pasami. Czasami strzelali, gdy nie mogli w nocy zapać. Przeważając miatem ucho słysząc jęki bitych Polaków. Mnie, też nie mało bili i szuli psim. Czasami udało mi się uładować wieczną biedakowi siedzącemu, zamknietemu w piwnicy. W 1943 roku moja mamusia wyjechała do Warszawy, do rodziny. Gdy zaczęło się powstanie, mamusia mi wywierli w głąb Niemiec. Po kilku miesiącach otrzymaliśmy wiadomość o jej śmierci. Długo płakatem za mamusia, ale trzeba było się pogodzić z losem. To najbardziej utkwilo mi w pamięci.

Swagrzak Rudolf  
Klasa V b.  
Sz. Powzechna  
im. St. Starica.